Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Stolarska 9. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 49 — Kraków, wtorek 4 maja 1937 r. — Rok I

Socjaliści domagają się władzy w Japonii

KONSUL HOLENDERSKI W KRAKOWIE SKAZANY

na grzywnę 18.000 zł.

Ostrzeliwanie głównych ulic Madrytu

Straszliwa klęska głodów

w Marokko

Oran. PAT. — Głód, jaki panuje wśród ludności południowej części Maroka francuskiego przybiera rozmiary katastrofalne. Od 13 miesiecy w okolicach, nawiedzonych głodem, nie było deszczu, skutkiem czego zasiewy zostały w zupełności wypalone. Ludność dotknięta klęską głodu ciągnie tysiącami karawan ku północy, gdzie władze francuskie ustanowiły ośrodki rozdzielania żywności.

Karawany te pędzą przed sobą wynędzniałe stada owiec, i kóz, których znaczna ilość, skutkiem braku pożywienia zdycha po drodze. Wśród głodujących wybuchła epidemia tyfusu.

Aby zapobiec skutkom nieurodzaju protektorat w Maroku wyasygnował już 10 milionów franków, kwota ta jedna jest niewystarczająca, jeśli się zważy, że koniecznym jest wyżywienie ludności aż do przyszłych zbiorów.

Cała ludność francuska Maroka bierze czynny udział w zapobieganiu skutkom katastrofy. Funkcjonariusze protektoratu oddają na fundusz zwalczania klęski głodu od 1 do 6 procent swych poborów.

Gubernator generalny Maroka czyni starania w celu uzyskania pomocy ze strony rządu metropolii.

Sensacyjne aresztowanie w Krakowie

W dniu dzisiejszym odbyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciw oskarżonym Janinie Wójtowiczównej, Bolesławowi Wachlowi i Gabrieli Górskiej.

Wedle aktu oskarżenie w dniu 27 sierpnia 1926 r. otrzymał sędzia apelacyjny śledczy dla spraw wyjątkowe go znaczenia dr. Korusiewicz list, w którym anonimowy autor, podający się za emerytowanego majora W. P. donosi w związku ze śledztwem prowadzonym przeciw śp. Wandzie Parylewiczowej o przekupstwie, jakiego miała się dopuścić Janina Wójtowiczówna.

Z treści tego listu wynika, że dzięki łapówce uzyskała Janina Wójtowiczówna pomyślne dla siebie rozstrzygnięcie w sporze z niejakim Władysławem Wachlem.

Autorką wspomnianego listu w czasie dochodzeń okazała się niejaka Gabriela Górska, która przyznała się do napisania tego listu za namową oskarżonego Bolesława Wachla.

Niezależnie od tego wyszło na jaw, że przed kilku laty Janina Wójtowiczówna za namową Bolesława Wachla sfałszowała na wekslach podpis Władysława Wachla, właściciela realności i że te weksle puścił w obieg Bolesław Wachel.

Te ujawnienia dały podstawę do aresztowania Bolesława Wachla i do skierowania sprawy do Prokuratury, która przeciw wszystkim wygotowała akt oskarżenia i wszyscy oskarżeni stanęli dzisiaj przed sądem

Rozprawę prowadził s. o. Dr. Stępniowski, oskarżał prok. Walter, bronili adw. dr. Pfeffer, dr. Wolf i dr. Gabriel.

* * *

Konsul holenderski skazany

na grzywnę 18 tys. zł.

W sądzie okręgowym w Krakowie toczyła się sensacyjna sprawa konsula holenderskiego w Krakowie J. L. van de Bruyna, zamieszkałego przy ul. Grottgera 12 oraz J. G. van Schaordenburg, którzy jako członkowie zarządu firmy „Oryza" Zakłady Przemysłu Ryżowego S. A. w Krakowie, zostali orzeczeniem I. urzedu skarbowego w Krakowie skazani za niewykupienie świadectwa przemysłowego na grzywnę w wysokości 18 tysięcy złotych.

Od orzeczenia tego wniesiono odwołanie, na skutek czego dziś odbyła się rozprawa, na której zeżnawał dr. Maksymilian Wasserberger.

Następnie rozprawę odroczono, celem przesłuchania dalszych świadków, a mi. in. Seweryna Mazura.

Krwawa bójka na Plantach

Ubiegłej nocy na plantach Dietlowskich obok PKO. dokonano bezczelnego napadu rabunkowego.

Oto czterech osobników napadło na mieszkańca Lwowa, bawiącego czasowo w Krakowie Majera Szulima Kalta, którego pobito, a następnie zrabowano... okulary i 70 groszy.

Po dokonaniu napadu sprawcy zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policja przeprowadziła energiczne dochodzenie, w wyniku którego aresztowano 20-letniego montera Władysława Guzika, zamieszkałego, przy ul. Kącik 14, jako tego, który współdziałał w napadzie.

Dalsze dochodzenia w toku.

* * *

Rozruchy w Turkiestanie

Kair. PAT. — Wiadomości otrzymane z pogranicza persko i afgansko turkiestanskiego mówią o poważnych rozruchach w sowieckim Turkiestanie. Ruch na kolejach jest często przerywany na skutek uszkodzenia toru i cystern z wodą. Większość kooperatyw przestała istnieć z powodu bojkotowania przez ludność.

Z Szirabadu donoszą o starciach oddziałów wojska sowieckiego z uzbrojoną ludnością.

Z HISZPANII.

Madryt. Agencja Havasa donosi, że na odcinku Bermeo trwają zaciekłe walki. Wojska rządowe przełamały powstańczą inicjatywę ofensywną i zyskują stopniowo na terenie.

Hendaye. Korespondent Havasa donosi, iż na rozkaz głównej kwatery wojsk powstańczych w Salamance w w całej Hiszpanii, będącej pod władzą gen. Franco prowadzona jest gwałtowna kampania na rzecz uległości „falangi hiszpańskiej". Kadry i dowództwo oddziałów prowincjonalnych falangi są więzione lub ścigane przez władze, wszystkie organizacje falangi zostały rozczłonkowane, ta wyjątkowego znaczenia polity czna kampania, inspirowana jest, jak słychać bezpośrednio przez szwagra gen. Franco, Ramona Serrano Sunera, byłego posła „Akcji Ludowej". Liczba zatrzymanych przewódców prowincjonalnych falangi przekracza 200. Wrażenie wywołane tą akcją jest silne. Przewódca falangi Manuel Hedilla przebywa w dalszym ciągu w więzieniu.

Madryt pat. z Bilbao donoszą, iż wojska rządowe przeprowadziły w okręgu nadmorskim manewr, który miał na celu otoczenie brygad włoskich, odpartych w dniu wczorajszym. Akcja ta zakończyła się wspaniałym sukcesem wojsk rządowych, mimo wprowadzenia przez powstańców do walki znacznych oddziałów technicznych, atakowały z wielką energią. Powstańcy pozostawili na placu boju wielkie ilości materiału wojennego.

Z dnia

Udałe oburzenie

Główny organ starej endecji „Warszawski Dziennik Narodowy“ oburza się na tych, którzy w sobotę rzucili petardę na pochód Bundu w Warszawie, zabijając jedno dziecko i raniąc kilka osób. Jak można — woła ta gazeta — strzelać do ludzi niewinnych, do tworzących szpaler ciekawych, którzy może nie sympatyzują z pochodem a chcą tylko widzieć?

Co za faryzeuszostwo w tych słowach! Ktoś wychował ONR, z którego rekrutują się bombiarze i — dodajmy — awanturnicy na uniwersytetach? Któż jeżeli nie stara endecja, której tamci są krwią z krwi i stosują te „metody“, o których od starszych słyszeli! Wszak rano, w południe i wieczór kładziono im w uszy: bić Żyda, a czy robi się to pałką, kastetem czy bombą — efekt jest zawsze zawsze tensam: kalectwo albo śmierć.

Nie do twarzy staruszce endeckiej wypieranie się owoców, które sama zasiała. Młodzież jej robi tylko praktycznie to, co Jarzewicz, L. Wasilewski, Stypułkowski, Bielecki i t. d głosili w teorii. Ostatecznie wypieranie się własnego dziecka nie świadczy o rycerskości.

Przykre uczucie

Dwa rodzaje procesów zajmują teraz czas i cierpliwość sądów karnych: procesy o zajścia antyżydowskie i procesy o nadużycia — w tych ostatnich przeważają nadużycia na szkodę skarbu publicznego. Przyznaję, że z przykrością czytam sprawozdania z tych rozpraw. Cóż bowiem z nich wynika? Oto bestialstwo i chciwość ludzka uwidacznia się jak na dłoni. Dlaczego — w przeważającej części wypadków — bito i zabijano Żydów? Nie z chęci zysku, lecz z pobudek rzekomo „narodowych“. Głupiemu chłopu czy małomieszczaninowi wbito do głowy, że Żyd to jego wróg, którego pobić czy zamordować jest zasługą. Nadużycia zaś mają inne tło: tu chodzi o brudną chciwość, o chęć użycia za wszelką cenę. Taki urzędnik, jak np. ów naczelnik urzędu skarbowego w Radomiu, nie mógł ze swych paruset zł. pensji zajadać się ostrygami i popijać szampanem — kasa państwowa dawała na to.

I tak idzie bez końca. Niema sądu okręgowego, niema miesiąca, w którym proces na tle antyżydowskim czy nadużyć nie miał miejsca. Nie pomawiamy naszych sądów o zbytnią słabość, przeciwnie daje one nieraz dowody wprost przeciwnego nastawienia. Muszą przecież kary na tego rodzaju czyny nie być zbyt srogie, jeżeli te czyny ciągle się powtarzają.

Lud japoński nie ma zaufania do obecnego rządu

Tokio. PAT. Zdaniem obserwatorów życia japońskiego, wyniki ostatnich wyborów odpowiadają nastrojom ludności, która nie darzy zaufaniem obecnego rządu i stanowią odpowiedź na apel skierowany do narodu przez gen. Hayaszi w chwili rozwiązania sejmu. Rezultaty wyborów dowodzą rozłamu pomiędzy armią a opinią publiczną, która, według tychże obserwatorów, wypowiada się za pokojem wewnętrznym i zewnętrznym, naród bowiem jest zmęczony naprężeniem wewnętrznym, zewnętrznym i międzynarodowym, podtrzymywanym przez armię, której program zbrojeń spowodował wzrost kosztów utrzymania. Naród pragnie powrotu do współpracy ze światem zewnętrznym i przywrócenia normalnych stosunków z Chinami i Sowietami.

Rząd pragnie pozostać przy władzy

Tokio. Pat. Premier Hayaszi ogłosił dziś rano deklarację zawiadamiającą, iż rząd pragnie pozostać przy władzy.

Giełda wobec wyborów w Japonii

Tokio. Agencja Domei donosi, że koła giełdowe zachowują się raczej obojętnie wobec wyników wyborów i sytuacji wewnętrzno - politycznej. Niektóre akcje n. p. przedsiębiorstw metalowych, naftowych i włókienniczych zwyżkowały.

Koła giełdowe i finansowe przewidują, że kryzys rządowy będzie szybko zlikwidowany przez kompromis między rządem i wielkimi partiami.

Socjaliści japońscy domagają się władzy

Tokio. PAT. Przewódca socjalistów Isso Abe ogłosił komunikat, domagający się utworzenia nowego rządu, którego zadaniem byłoby podjęcie kroków, mających na celu unormowanie obecnego położenia politycznego, reformę ordynacji wyborczej, nacjonalizację przemysłów wojennych, oraz poprawę stosunków Japonii z Chinami i Sowietami. Podwyższenie płac pracowników państwowych i robotników jest warunkiem istotnym poparcia nowego rządu przez socjalistów. Ze swej strony sekretarze generalni partyj Minseito i Sejukai podkreślają konieczność ustąpienia obecnego rządu. Zdaniem obserwatorów, poważne położenie wewnętrzne nie pozwoli premierowi Hayaszi podać się do dymisji, nie chodzi tu bowiem o zwykły kryzys gabinetowy, lecz o przesilenie głębokie, dotyczące całego systemu politycznego Japonii. Sądzą tu, że premier Hayaszi starać się będzie osiągnąć, jeżeli nie poparcie, to w każdym bądź razie życzliwą neutralność większych frakcyj nowego sejmu, ofiarując im trzy będące obecnie do dyspozycji teki. z

Jak donosi agencja Domei, premier Hayaszi, który miał pierwotnie zamiar podać się do dymisji, postanowił pozostać, na skutek nacisku otoczenia cesarza, który zażądał od niego próby znalezienia kompromisu z partiami. Dymisja więc nastąpiłaby dopiero w sierpniu po najbliższej sesji sejmu. Władze wojskowe odbyły naradę w ministerstwie wojny natychmiast po ogłoszeniu wyników wyborów, celem ustalenia stanowiska armii. Postanowiono poprzeć obecny rząd przeciwko parlamentowi i zgodzić się na ponowne rozwiązanie sejmu pod warunkiem, iż wprowadzony zostanie natychmiast w życie program premiera Hayaszi, co do utworzenia organu centralnego dla kontroli gospodarstwa narodowego i handlu zewnętrznego w celu postawienia przemysłów na stopie wojennej i umożliwienia kontynuowania wyścigu zbrojeń. Według dziennika „Assahi“ prywatna rada cesarza nie chce, jak się zdaje, ułatwić działalności tego organu centralnego.

Zw. Żyd. Uczestn. Walk o Niepodległość Polski wobec oświadczenia płk. Kowalewskiego

W związku z enuncjacjami, które zostały podane do publicznej wiadomości przez przedstawiciela OZN — Zarząd główny Związku Uczestników Walk o Niepodległość Polski, na posiedzeniu w dniu 2-go maja br. powziął uchwałę treści następującej:

Zarząd Główny stwierdza, że Zw. Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski jest organizacją apolityczną, która brała udział w walka o Polskę Niepodległą, Wielką i Sprawiedliwą.

Zarząd Główny stwierdza, że określenie przynależności narodowej, zgodnie z nakazami serca, uczucia i sumienia jest kardynalnym prawem człowieka i nikomu nie służy uprawnienie kwestionowania poczucia narodowego tych członków związku, którzy się za Polaków uznają.

Zarząd Główny wyraża wielokrotnie wyrażoną gotowość Związku i jego członków do ofiarnej i pozytywnej współpracy we wszelkich poczynaniach, zmierzających do spotęgowania obronności państwa, wzmożenia wśród szerokich mas świadomości obywatelskiej, gotowości do ofiar i poświęceń na rzecz Państwa, oraz do umocnienia mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Zarząd Główny stwierdza, że realizacja programu dźwignięcia Polski wzwyż i rozwiązanie wszelkich zagadnień państwowych nie wymaga bynajmniej, dyskryminacji jakichkolwiek grup ludnościowych, a przeciwnie, winny się odbywać w warunkach faktycznego równouprawnienia, w atmosferze harmonii i szlachetnego współzawodnictwa wszystkich obywateli w oparciu o obowiązującą konstytucję.

Zarząd Główny Zw. Żyd. Uczestn. Walk o Niepodległość Polski stwierdza, że żadne oświadczenia i posunięcia nie mogą ani nie zdołają zmienić stanowiska Związku wobec Rzeczypospolitej, z którą członkowie związku czują się sercem i krwią nierozerwalnie złączeni.

Krwawy przebieg 1-maja

Jalapa. PAT. W czasie uroczystości 1-majowych doszło tu do prawdziwej bitwy między członkami wrogich sobie organizacji robotniczych. Wiele osób odniosło rany. Musiano wysłać wojsko i żandarmerię, która kolbami rozdzieliła walczących. Spokój z trudem przywrócono.

POWSTAŃCY WZIĘLI DO NIEWOLI FRANCUSKIEGO DZIENNIKARZA.

Agencja Havasa donosi: — Dziennikarz francuski George Bernard — z pisma „Petite Gironde“, który został wzięty przez powstańców do niewoli podczas zdobycia Guernica, został dziś wypuszczony na wolność. Berniard został odprowadzony do granicy Francuskiej przez oficera kwatery prasowej w Vitoria oraz przez kilku dziennikarzy francuskich i hiszpańskich.

Ostrzeliwanie głównych ulic Madrytu

Madryt. PAT. Armaty powstańcze, które milczały rankiem dnia wczorajszego, wznowiły swą działalność w godzinach popołudniowych, ostrzeliwując pryncypalną ul. Madrytu Gran Via i sąsiednie, które natychmiast opustoszały. Ostrzeliwanie centrum Madrytu trwało z małymi przerwami dwie godziny. Liczba ofiar jest stosunkowo niewielka, ponieważ ludność korzystając z niedzieli tłumnie udała się do dzielnic dalej położonych dokąd pociski nie sięgały.

WOJSKA RZĄDOWE ODZYSKAŁY UTRACONE POZYCJE.

Bilbao. Korespondent agencji Havasa donosi, że oddziały wojsk rządowych odebrały powstańcom pozycje na wzgórzu Urrumendi.

„KONKURENCI“ MENNICY PAŃSTWOWEJ.

W Sosnowcu wykryto fabrykę fałszywych monet 50 i 10 groszowych. Fałszerzem okazał się przybyły przed kilku miesiącami z Warszawy Henryk Biernacki, którego aresztowano

LISTY WARSZAWSKIE

Od korespondenta „Krak. Kuriera Wieczornego".

Warszawa, 3 maja.

Stolica Polski rozbrzmiewa tupetem tysięcy nóg żołnierskich, dudnieniem po brukach armat i czołgów, drobnymi kroczkami dziesiątków tysięcy szkolnych — wszystko to dla uświetnienia uroczystości 3-majowej. Warszawa lubi pokazy, zaś duszenie się w tłoku jest ich ulubionym sportem. A co dopiero defilada, podczas której można też oglądać różnych ludzi, o których się tyle mówi i pisze! Stolica nie potrzebuje jednek specjalnej okazji święta narodowego, aby wtargnąć tłumnie na ulice — zrobi to i słońce.

Rozumie się, że u nas takie historie są tylko naprawdę „od święta", w **dzień powszedni robi się politykę.**

Temat? Nic prostszego: **przejadło się odgadywanie, który i kiedy minister pójdzie, rzucono się więc na realniejszy temat: na nadzwyczajną sesję sejmową.** To już postanowione; najgorliwsi chcą nawet wiedzieć, że będzie nietylko jedna a dwie czy nawet trzy sesje nadzwyczajne w ciągu tego roku. Co to szkodzi tak mówić? **Na to niema paragrafu w kodeksie karnym.**

Mając taką silną podstawę, można naokoło niej snuć — dalsze domysły. **A więc czem sesja się zajmie?** Są wścibscy, którzy tajemniczo dają do zrozumienia, że są poinformowani, co będzie zawierało orędzie p. Prezydenta zwołujące sesję. A jakże, mają znajomość z woźnym z gabinetu cywilnego na Zamku. To są jednak żarty; poważnie rzecz traktując, to ma ona się tak, jak z owym księciem francuskim, któremu było obojętnym, z kim go ożenią, byle mówiono, że może się ożenić. **Sam fakt zwołania sesji należy uważać za sukces Sejmu, któremu ani z urzędu ani z wieku zaszczyt taki nie przyśnił się nawet.** Jakże, legły przecież Sejmy trwające pełnych pięć lat, które nigdy nie były zwoływane na sesję nadzwyczajną, obecny zaś po niespełna dwóch latach będzie ją miał.

Mówią, raczej szepczą, że ten ukłon w stronę parlamentaryzmu jest wynikiem działalności OZN. Partia która zastrzega się przed wyłącznością w wyrażaniu opinii publicznej, chce może przygotować sobie grunt pod rządy przy pomocy takiego Sejmu, jaki miała sanacja 1930-36 Taki Sejm nie tylko rządzącym nie szkodzi, lecz podkreśla jeszcze znaczenie rządu jako — wedle modnego wyrażenia — czynnika nadrzędnego który jest w porządku, mając na wszystko aprobatę ciał ustawodawczych.

Co będę jednak snuł refleksje na temat przeszłości, kiedy teraźniejszość pod tym względem daje tak obfity temat! **Rewie, sesja, zmiany w rządzie — to są właściwie kulisy, za** którymi rozgrywa się prawdziwa **historia o zabarwieniu nieraz tragicznym.** Rozgrywa się cicho, tem mniej zacięta walka między wielkimi apetytami jednych a dążeniem do poskromienia ich z drugiej strony — zewnętrznym sztandarem tej walki jest komisja dla badania cen, która — jako polska instytucja — miele pomału, ale z nadzieją, że skutecznie. **Zresztą: zdziała coś czy nie, samo jej istnienie jest solą w oku tych sfer, które każde wglądnięcie w ich interesy uważają za zbrodnię. — Stolica** tych panów nie lubi. Wymienić komuś nazwisko: Andrzej Wierzbicki, a usłyszy się odpowiedź ach, to ten z „Lewiatana".

Jur.

Stan zdrowia papieża

Castel Gandolfo. Pat. Stan zdrowia ojca świętego wymaga w dalszym ciągu wielkiej pieczołowitości. W ostatnich tygodniach papież przyjmował codziennie wielkie rzesze wiernych, zwłaszcza nowo zaślubione pary, co wywoływało zmęczenie. Dlatego też mimo niepewnej pogody przyspieszony został wyjazd do Castel Gandolfo. W związku z tym odczytanie dekretu o czynach błogosławionej Marii Krystyny Sabaudzkiej, mające nastąpić w najbliższy czwartek odbędzie się bez zwykłego w tych wypadkach ceremoniału.

Kto jest „nieprzyjacielem" ziemian?

Ziemianie, popularnie obszarnikami zwani, mają nieprzyjaciół jak każdy inny zawód. Każdy, kto ma nie przyjaciół, broni się przed nimi — są dwa rodzaje broni: szlachetny i mniej szlachetny. Przypuszczać należałoby, że nasi ziemianie jak w większości — o, nie cała! — pochodzą ze szlachty posługują się w walce ze swymi nieprzyjaciółmi bronią szlachetną, bo jakżeby inaczej, przecież w tych sferach określenie „nie wypada" jeszcze ma pewną moc.

Podstawowa rzecz: kto jest nieprzyjacielem ziemian, względnie kogo oni za takiego uważają? Odpowiedź krótka: nieprzyjacielem jest każdy, kto zagląda ziemianom do kieszeni. A są — oczywiście w rządzie — trzej panowie, którzy taką ciekawość uprawiają ku utrapieniu podpatrywanych.

A więc w pierwszym rzędzie kroczy jak „wróg nr. 1" minister rolnictwa i reform rolnych p. Poniatowski Z tym ziemianie mają dobrze na pieńku. Minister, który ośmiela się zabierać nieuprawianą względnie o niezapłaconych podatkach ziemię na parcelację, to jak mówiono w Sejmie — bolszewizm, taki minister musi zniknąć. Próbowano też ułatwić to zniknięcie podczas ostatniej sesji sejmowej — bez skutku: „wróg" dalej działa i na wiosnę znów przygotuje wykaz ziemi na parcelację. od którego ziemianom może zrobić się ciemno w oczach.

„Wrogiem nr. 2" jest minister skarbu p. Kwiatkowski. Ten p. minister ma wobec ziemian dużo grzechów na sumieniu — jakie, żąda od nich regularnego płacenia podatków a opornych licytuje. Kto to widział, aby szlachecką własność wystawiano na licytację? Dzieje się to jednak albo za podatki albo za niezapłacone raty handlowe, stąd wrogów jest coraz więcej.

Na „wroga nr. 3" zaawansował niespodzianie p. premier Składkowski, który dotychczas cieszył się mirem w kołach ziemiańskich. Ale p. premier popełnił grzech główny, powołał do życia komisję, która bada ceny i już znalazła, że ceny płodów rolniczych są zbyt wysokie i obniżyła je. Takiego grzechu ziemianie nie zapomną i będą się — mścić.

Zemstę postanowiono na zjeździe rady naczelnej związków ziemiańskich z tym, że będzie prowadzona w Sejmie. Dotychczas w porządku na terenie, parlamentarnym wolno ministrów zwalczać. Mniej szlachetną jest możliwość sprzymierzenia się w tej walce z Ukraińcami. **Ci do polskich ministrów mają całkiem inne pretensje niż parcelacja czy podatki — dla konserwatystów nie wypada łączyć się z nimi dla wspólnej walki, w każdym razie tak mało ideowej.**

Rocznica powstań śląskich

Chorzów. PAT. W pogranicznej miejscowości Orzegów w powiecie świętochłowickim odbyła się ubiegłej nocy w rocznicę trzeciego powstania śląskiego, uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci powstańców pochodzących z Orzegowa, a poległych w walce o wolność G. Śląska. Na uroczystość przybył p. wojewoda śląski dr Grażyński w otoczeniu starszyzny powstańczej, oraz niezliczone tłumy miejscowej i okolicznej ludności. — Przed urzędem gminnym, obok którego stoi pomnik, nastąpiło powitanie przybyłych gości. Wojewoda Grażyński wygłosił przemówienie, wzywając Polaków do pracy nad utrwaleniem potęgi Rzplitej. Po przemówieniu p. wojewoda dokonał odsłonięcia pomnika.

Pomnik ma kształt obeliska na cokole, na którym wyryte są słowa: „Powstańcom Orzegowa poległym w walce o wolność Śląska w latach 1919—1920—1921".

Po odsłonięciu pomnika ks. dziekan Borynski poświęcił pomnik, wygłaszając przy tej okazji podniosłe przemówienie o miłości ojczyzny. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada

Amerykańska ustawa o neutralności

w konflikcie hiszpańskim

Londyn. PAT. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt przerwał wczoraj wieczorem swój wypoczynek w zatoce meksykańskiej, aby podpisać nową ustawę o neutralności która odbyła podróż samolotem, samochodem i łodzią motorową, aby dotrzeć do odległego o tysiąc mil od Białego Domu jachtu prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Natychmiast po podpisaniu ustawy departament stanu w Waszyngtonie ogłosił dwa dekrety: pierwszy obwieszcza stan wojny domowej w Hiszpanii i wyszczególnia przedmioty, zaliczające się do materiałów wojennych których nie wolno wysyłać stronom walczącym. Drugi odnosi się do rejestracji producentów broni, materiałów wojennych, a także towarzystw przewozowych i prowadzących handel bronią. Jednocześnie sekretarz stanu Hull ogłosił, że statkom amerykańskim, utrzymującym stosunki handlowe z Hiszpanią dozwolone jest posiadanie małych ilości broni palnej i amunicji, celem utrzymania dyscypliny na pokładzie.

Japonia pragnie porozumienia

z Anglią

Londyn „Sunday Times" zamieszcza interesujące i znajdujące potwierdzenie z innych źródeł wiadomości o poważnych wysiłkach, podejmowanych przez Japonię, celem przywrócenia współpracy z W. Brytanią na dalekim wschodzie.

Plan japoński przewidywać ma we dług „Sunday Times" następujące punkty:

Zobowiązanie poszanowania terytorialnej integralności Chin przez Japonię, 2) uznanie przez W. Brytanię specjalnych interesów Japońskich w Północnych Chinach w dziedzinie gospodarczej i strategicznej, przy czym uznanie Mandżukuo de jure nie stanowiłoby koniecznego warunku. 3) udzielenie Chinom wspólnej pożyczki przez W. Brytanię, Japonię, Stany Zjednoczone i Francję, oraz podział zamówień Chińskich, udzielonych na podstawie tej pożyczki między cztery mocarstwa, według uzgodnionego planu. 4) pogłębienie przyjaźni między narodami Chin i Japonii w drodze rozwoju związków kulturalnych.

Dymisja premiera Baldwina

Londyn. „Manchester Guardian" donosi, że premier Baldwin złoży królowi prośbę o dymisję w dniu 28 maja.

ZATOPIONY PANCERNIK

Zatopienie pancernika powstańców hiszpańskich „Espana" przez lotników rządowych wywołało w całym świecie wielkie wrażenie. Nie mamy na myśli strony politycznej, tj. niewątpliwego osłabienia sił powstańczych i niezadowolenie sprzymierzeńców w Berlinie i Rzymie — chodzi o wojskową stronę sprawy, ta zaś jest wysoce pouczającą.

Wiadomo, że w kołach wojskowych Europy nazwano walki hiszpańskie szkołą dla praktycznego wykazania wartości różnych i tak licznych wynalazków i nowości w prowadzeniu nowoczesnej wojny. Dopiero w Hiszpanii wypróbowano wartość czołgów, wartość motoryzacji armii, działanie artylerii przeciwlotniczej itd.

Nie jest przecież tajemnicą, że generalicja niemiecka jest przeciwniczką udziału wojsk niemieckich w wojnie hiszpańskiej. Jeżeli generałowie nie wywierają silniejszego nacisku na polityków jako sprawców tego działu, dzieje się to tylko dlatego, ponieważ generałowie chcą czegoś nauczyć się, co dałoby się wyzyskać we własnej wojnie. Można dla tego celu poświęcić parę tysięcy ludzi i kilka tuzinów milionów.

Otóż po katastrofie „Espany" nauczyli się że najsilniejszy okręt nie jest pewny wobec bombardowania z powietrza. Jedna bomba, która może nawet przypadkiem padnie do składu amunicji, zniszczy takiego olbrzyma w przeciągu godziny bez śladu. Co więc za cel ma budowanie takich pancerników?

Przypominam sobie, że przed wojną światową, gdy była moda na „Dreadnought" kwestionowano ich wartość ze względu na niebezpieczeństwo łodzi podwodnych. Ta krytyka nie skutkowała, wszyscy budowali, m. in. także Austro - Węgry zbudowały 4, kosztem 200 milionów koron? A jakie „cuda zdziałały one podczas wojny? **Absolutnie nic, stały bezczynnie w Poli, dopiero tuż przed zakończeniem wojny Włosi wysadzili dwa w powietrze.**

Tak samo będzie i teraz. Wielkie mocarstwa morskie: Anglia, Ameryka, Japonia nie dadzą się odstraszyć przykładem „Espany" i dalej będą budować pancerniki jako trzon swej floty. Bo co to szkodzi, że jeden i drugi zostanie zbombardowany z góry czy zatopiony torpedą z dołu? **Nie nie szkodzi, pozostanie ich zawsze dość, armat zaś 40-calowych strzelających na odległość 20 i więcej kilometrów nie można umieścić na mniejszych okrętach.**

Tak będzie z okrętami, czołgami i td. A dlaczego? Ponieważ przemysł wojenny nie może dopuścić do ich wyeliminowania z rzędu narzędzi mordu — na ich produkcji najwięcej się zarabia.

Wiadomości z kraju

Zatarg z niższymi funkcjonarjuszami
na uczelniach akademickich

Ostatnie wydarzenia na wyższych uczelniach, jak wypadki podrzucenia petard i świec dymnych, rozmaite incydenty i td. spowodowały nieoczekiwany zatarg z niższymi funkcjonariuszami, zatrudnionymi w szkołach akademickich.

Związki niższych funkcjonariuszów R. P. wystąpiły ze skargą do ministerstwa oświaty przeciwko przekraczaniu 8-godzinnego dnia pracy na wyższych uczelniach.

W memoriale, złożonym ministerstwu wskazują oni, że wskutek konieczności utrzymywania porządku w zakładach uniwersyteckich, politechnik itd. woźni pracują niekiedy aż do godz. 9-tej wieczór — począwszy od 6-tej rano. Odbywa się to na podstawie zarządzeń rektoratów ustalających czas pracy według swego uznania.

Marsz. Śmigły-Rydz przeszedł operację

Marszałek Śmigły - Rydz przeszedł przed dwoma dniami operację migdałków i pozostaje na rekonwalescencji w domu. Operacja miała przebieg pomyślny.

W związku z tym w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że w najbliższym czasie nie należy się spodziewać jakichś decydujących rozstrzygnięć politycznych.

Wzrost konsumpcji wódki

Pierwszy kwartał br. wykazuje znaczny wzrost spirytusu konsumcyjnego, a mianowicie o 1.791 tys. litrów. W I-ym kwartale 1936 roku zbyt wynosił — 7.662 tys. litrów, w r. 1937 — 9.453 tys. litrów. Miesiąc marzec wykazuje również poważny wzrost o 1.425 litrów.

Pierwsze miejsce pod względem zbytu zajmują województwa centralne, drugie — zachodnie, trzecie — południowe, czwarte — wschodnie.

Wzrost w województwach centralwyraża się w 998.000 litrach, wschodnich 348.000, południowych 339.000, zachodnich 170.000.

Uregulowanie zbytu zatem pod względem konsumcji zmienia się o tyle, że drugie miejsca zajmują już województwa wschodnie, trzecie — południowe, czwarte natomiast — zachodnie.

* * *

Motocykl najechał na pociąg

Wczoraj wieczorem na ul. Chorzowskiej w Katowicach na maszerującą ku rynkowi grupę mieszkańców przedmieścia Dąb, którzy udawali się na uroczystości powstańcze **najechał** motocykl, prowadzony przez **niej** Pawła Kanię. Dwie osoby z pośród uczestników pochodu, jak również motocyklista i pasażer, jadący na przyczepce odnieśli wskutek zderzenia ciężkie rany. Ofiary przewieziono do szpitala.

Morderca popełnił samobójstwo

W Gołonogu pow. będzin zamordowano przed kilku dniami niejaką Czaplową. W toku śledztwo ustalono, że morderstwa dokonał na tle niesnasek rodzinnych o podział majątku Marceli Długosz. Sprawca zabójstwa ukrywał się w okolicznych lasach przez kilka dni. Wczorajszej nocy zabójca popełnił samobójstwo, rzucając się pod przejeżdżający pociąg.

Tragiczny wypadek
urzędnika sądu

Wczoraj w godzinach popołudniowych wypłynęło na Wisłę na żaglowcu 4-ech wioślarzy tutejszego klubu wioślarskiego. W pewnej chwili, kiedy żaglowiec znajdował się na środku Wisły, podmuch wiatru wywrócił go, trzech uczestników wyprawy zdołało się uratować, **natomiast Zenon Rogalski, urzędnik Sądu Okręgowego w Grudziądzu utonął w zamieszaniu, wywołanym katastrofą, Wioślarze zapomnieli o żaglowcu, który fale poniosły w kier. Tczewa.** Zwłok tragicznie zmarłego, pomimo usilnych poszukiwań, nie udało się wyłowić, jak rówież nie odnaleziono żaglowca.

—o—

Makabryczne odkrycie w mieszkaniu
kolejarza w Mikołowie

W niedzielę zawiadomiono władze sądowe w Mikołowie, że mieszkający przy ul. Żwirki i Wigury 14 urzędnik kolejowy Piotrowicz, od kilku dni nie opuszcza swego mieszkania.

Po otwarciu mieszkania zauważono Piotrowicza leżącego na łóżku, jednak bez oznak życia.

Wedle orzeczenia komisji lekarsko - sądowej, Piotrowicz zmarł już kilka dni temu. Wypadek zauważono dopiero obecnie, gdyż rodzina zmarłego wyjechała do Sosnowca.

—o—

Wykrycie fabryki monet

W niedzielę policja sosnowiecka zlikwidowała szajkę fałszerzy 10 i 50 groszówek. W toku rewizji aresztowano Henryka Biernackiego z Warszawy i jego kochankę Władysławę Ziemnochową z Warszawy, którzy w prywatnym mieszkaniu urządzili konkurencję mennicy państwowej.

Skonfiskowano wielką ilość fałszywych monet oraz urządzenia do produkowania falsyfikatów.

—o—

Wieści ze świata

„Czarne strzały"
w kraju Basków

Bilbao. PAT. Nadany o północy komunikat urzędowy komitetu obrony kraju Basków głosi: w Euzkadii, na odcinku Bermeo **dziesiątkowaliśmy resztki brygady włoskiej „czarnych strzał".** pochowaliśmy przeszło 400 trupów, wzięliśmy 7 jeńców i naładowaliśmy 4 samochody ciężarowe różnym materiałem wojennym. Na odcinkach Guernica i Durango odparliśmy bardzo energicznie dwa ataki. Powstańcy, wobec niepowodzenia, zaniechali swych projektów pozostawiając wielu zabitych.

Aptekarz wypadł z samolotu

Londyn. PAT. Z samolotu lecącego na wys. 600 mt.r wypadł aptekarz z Dalston w hrabstwie Essex, ponosząc śmierć na miejscu. Pilot spostrzegł zniknięcie pasażera dopiero po wylądowaniu.

Straszna katastrofa samochodowa

Monachium. PAT. Autokar wiozący grupę pielgrzymów do Wirtembergii wywrócił się niedaleko Monachium. Trzy osoby poniosły śmierć.

MAJ
4
Wtorek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 95.
Poczt. biuro zlec. 153-03.
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Wtorek — Floriana
Środa — Piusa V. p.

Zachód słońca dziś godz.: 19.05
Wschód słońca jutro godz.: 4.01

Teatr-kina

Z Teatru J. Słowackiego

Wtorek 4 maja: „Dom osaczony".
Środa 5 maja: „Wesele Figara".
Czwartek 6 maja popoł.: „Nieusprawiedliwiona godzina".
Wieczór „Dom osaczony".

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Dzisiaj we wtorek interesująca sztuka P. Frandaie'go „Dom osaczony". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego udział biorą: Zofia Jaroszewska (gł. rola kobieca), Nowakowski, Modzelewski, Macherski, Burnatowicz oraz Bednarska, Wrońska, Wroński, Kopczewski, Kępka, Sarnowski, Żukowski.

„Dom osaczony" powtórzony będzie we czwartek wieczorem. Jutro w środę zabawna komedia „Wesele Figara", w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

W czwartek po południu, stale zapełniająca widownię „Nieusprawiedliwiona godzina" St. Bekeffie'go, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

CO GRAJĄ W KINACH?

ADRIA: „Zaginione miasto".
APOLLO: „Płomienne serca".
ATLANTIC: „Ostatni Mohikanin" i „Dwa dni miłości"
BAGATELA: „Krwawe perły" i rewia pt. „Wesołe święta".
PROMIEŃ: „Zielony Sygnał"
ŚWIT: „Blond Carmen".
SZTUKA: „Zakochane kobiety"
UCIECHA: „Dorożkarz nr. 13".
WANDA: „Suzy".

RADIO

Godz. 7.15: Aud. dla poborowych; 7.35: Muzyka poranna; 12.03: Zespół salonowy P. Rynasa; 12.50: „Szukam letniska"; 13: Pieśni majowe z wieży marj.; 14: Lok. wiad. gosp.; 15.55: „Skrzynka ogólna" w opr. St. Broniewskiego; 16.10: „Zagadki muzyczne"; 16.30: Chór akademicki Fundacji Domów Akad.; 17: „Wyprawa Kijowska 1920 roku"; 17.15: Reportaż; 17.50: Pogad. o Bułgarii; 18.20: Muzyka 18.50: „O przyszłość wiejskiej dziatwy"; 19: „W sklepie z zabawkami"; 19.20: ze Lwowa Utwory Mozarta, VIII prem. lwowskiego Teatru Wyobraźni; 20.35: Chwila biura studiów; 21: Koncert Chopinowski w wyk. J. Ekiera; 21.30 z Warsz. koncert kameralny w wyk. Kwartetu Polskiego; 22: Ork. salonowa Rozgłośni wileńskiej; 23: Płyty.

CYRK STANIEWSKICH W KRAKOWIE

Do Krakowa przybył największy w Polsce 4-masztowy olbrzym

CYRK STANIEWSKICH

Sensacja, humor — wspaniały program. Początek codziennie o 4.30 i 8.30 wieczór. Zwierzyniec, wstęp 25 groszy od 10 do 7 wieczór.

Dziewczyna pod kołami auta.

Na ulicy Czarodziejskiej w Krakowie została wczoraj przejechana przez auto 15-letnia Helena Surga, robotnica. Surga doznała szeregu obrażeń na całym ciele. Lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala Ubezpieczalni.

Kraków do wieczora...

Święta Straży Pożarnej w Krakowie

W dniu dzisiejszym, jako w święto patrona straży pożarnej św. Floriana odbył się uroczysty obchód dla dla jego uczczenia.

W święcie wzięła oczywiście udział straż krakowska. Nasi strażacy cieszą się słuszną sympatią i mirem w społeczeństwie krakowskim. Ileż to razy byliśmy świadkami ich brawurowej, nierzadko z życiem igrającej odwagi! Lecz zawsze byli na miejscu! Nigdy nie brakło ich w potrzebie. — Stąd nasz szacunek dla nich.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 7-mej rano. Po zbiórce wyruszyli strażacy wraz z taborem na pl. św. Ducha, gdzie defiladę przyjął prezydent dr. Kaplicki.

Po nabożeństwie przyjął defiladę powtórnie pod Barbakanem prez. dr. Kaplicki, stwierdzając nienaganną sprawność.

Pochód ruszył następnie ulicami: Basztową, Podwale, Dunajewskiego, Franciszkańską, Dominikańską i św. Gertrudy.

O godz. 11-tej odbył się pokaz ćwiczeń na dziedzińcu koszar. Po południu uroczystości wewnętrzne dla członków.

Poturbowany przez byka

na Targowicy

Pogotowie ratunkowe wzywano dzisiaj rano na targowicę miejską na Grzegórzkach, gdzie 70-letni Feliks Żurek, poganiacz bydła, zamieszkały w Piaskach Wielkich został poturbowany przez byka, doznając zmiażdżenia czaszki, oraz szeregu obrażeń na całym ciele.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni.

18 miesięcy więzienia za kradzież

na szkodę P. K. P.

Dziś rano odpowiadał przed sądem okręgowym karnym w Krakowie za usiłowaną kradzież wyrobów tytoniowych na szkodę PKP, młody chłopak z Woli Filipowej z pod Krzeszowic, Antoni Jamroś. Akt oskarżenia zarzuca mu, że prócz powyższego przestępstwa strzelał również wraz z dwoma towarzyszami w czasie ucieczki, do strażników kolejowych.

Oskarżony bronił się tym, że w krytycznym dniu po powrocie z pracy był w domu i w czasie gdy to przestępstwo miało mieć miejsce spał u siebie w domu. To samo zeznali jako świadkowie jego bracia i matka.

Mimo to sąd nie dał wiary tym tłumaczeniom, na skutek zdecydowanych zeznań strażnika kolejowego Wójcińskiego, który stwierdza, iż poznał Jamrosia na dróżce przytorowej, gdzie kradzież miała miejsce.

Sąd skazał Jamrosia na 18 miesięcy więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku nastąpił sensacyjny zwrot, oskarżony bowiem wyznał, że on kradzieży nie popełnił i wskazał na nazwisko jakiegoś mieszkańca Woli Filipowej. Sąd jednak uznał swój wyrok za prawomocny.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Konopka, oskarżał prok. dr. Jarosiński, bronił adw. dr. Markus.

Sąd uniewinnił akuszerkę

Dziś zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem apelacyjnym Anna Myszczyszyn z Bochni, akuszerka, za dokonanie niedozwolonego zabiegu na żonie funkcjonariusza P. K. P. Marii Kucowej. W następstwie operacji pacjentka zmarła.

Sąd I. instancji skazał Muszczyszynową na 18 miesięcy więzienia — zaś sąd apelacyjny uwolnił ją od winy i kary.

Kradli żelazo i zawędrowali

do więzienia

Dziś rano toczył się przed sądem okręgowym karnym proces przeciwko Franciszkowi Borowskiemu, Kazimierzowi Kucharskiemu i Gimplowi Drobnerowi, właścicielowi składu żelaza przy ul. Grzegórzeckiej.

Dwaj pierwsi podjechali wozem pod dom inż. Jurczaka w grudniu ub. roku i skradli żelazne przedmioty wartości ponad 1700 zł., po czym zawieźli je do Drobnera, który rzeczy te kupił. Drobner wypiera się na rozprawie nabycia tego towaru, jednakże przeprowadzona rewizja wykazała obecność u niego tych części żelaza.

Sąd skazał Borowskiego na 1 rok, Kucharskiego i Drobnera po 6 miesięcy więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Bartynowski, oskarżał prok. dr Mereżyński, bronił adw. dr. Gertel i dr. Kohane.

Sensacyjny przebieg zebrania

Koła I. p. p. Legjonów

Wczoraj odbyło się zebranie koła I. p. p. Legj. pod przewodnictwem płk. Wojakowskiego — które było niecodziennym zjawiskiem na terenie Krakowa, przemieniając się jak gdyby w jakieś dziwne nabożeństwo, gdzie mówiło się o Bogu, rodzinie i narodzie, ale to wszystko na tle mów i pism J. Piłsudskiego. Stworzyła się nawet jak gdyby nowa Ewangelia, gdyż obecni na zebraniu postanowili każdy temat interpretować przy jednoczesnym rozważaniu mów, pism i myśli J. Piłsudskiego.

Tak to pułkownik Wojakowski zapoczątkował nową, oryginalną rzecz.

Po referacie na temat „Kulutra narodowa w pismach i mowach Józefa Piłsudskiego" wywiązała się ożywiona dyskusja, w której m. in. zabrał głos kierownik OZN w Krakowie dr. Stryjeński.

63-letni krakowianin oskarżony o przywłaszczenie 25.000 zł.

Przed s. o. dr. Konopką i prok. dr. Jarosińskim zasiadł na ławie oskarżonych 63-letni Chiel Rakower, vel Spanlang, zamieszkały przy ul. Szerokiej 32 za nieprawne przywłaszczenie sobie książeczki oszczędnościowej i czeków łącznej wartości około 25.000 zł. na szkodę Anny Lustgarten i spadkobierców Józefa Rakowera.

Proces wywołał zrozumiałe zainteresowanie ze względu na osoby występujące w tym procesie.

Po przeprowadzonej rozprawie Rakower został uwolniony od winy i kary.

Rakowera bronił adw. dr. Jan Pleszowski.

Krwawa bójka przy ul. Skawińskiej

Na ul. Skawińskiej powstała bójka na tle porachunków osobistych między Józefem Gawrońskim, bez stałego miejsca zamieszkania, a drugim osobnikiem, nieznanego nazwiska.

W czasie bójki Gawroński doznał kilka ran kłótych, wskutek czego odniósł lekkie uszkodzenie ciała.

H. G. Wells o... swoim zgonie

Sensacją literacką Londynu jest wydrukowane w szeregu czasopismach żałobne wspomnienie po... H. G. Wellsie, napisanego przez samego H. G. Wellsa, żyjącym i cieszącym się świetnym zdrowiem.

Nazwisko H. G. Wellsa, który zmarł wczoraj po południu na atak serca w Domu Zdrowia w Paddington, przeżywszy lat 97. nie wiele mówi młodej generacji. Lecz ci, których pamięć sięga do pierwszych trzydziestu lat stulecia, przypominają sobie niewątpliwie niektóre tytuły dzieł Wellsa, i nawet — być może — znajdą egzemplarz jakiejś z jego książek w zakątku strychu. Był on jednym z najpłodniejszych „dręczycieli papieru", pisał oprócz książek mnóstwo artykułów, krytyk itd. Katalog „British Museum wymienia 600 razy jego nazwisko.

Interesujące studium o Wellsie wygłosiła przed pięciu laty przez radio londyńskie missPhelps Lemon. Okreśiła ona postać Wellsa jako coś pośredniego między jasnowidzem a pionierem.

Urodził się w roku 1866. Jego ojciec, początkowo ogrodnik, został małym kupcem. Jego matka, córka oberżysty, była przed zamążpójściem pokojówką, później guwernantką.

Wells miał wyczucie dla „spraw nadchodzących". Był to demokrata, liberał, w tym sensie, że domagał się nieograniczonej wolności myśli, krytyki, dyskusji. Słynne były jego dzieła, antycypujące przyszłość, jak „Zarys Historii Światowej", „Praca, bogactwo, szczęście ludzkości": zasługują one dziś jeszcze na uwagę, uwzględniając naturalnie moment, w którym powstały. Na swoje czasy były to rzeczy o dużej śmiałości.

Wells był essayistą, który nie uchylał się od zajmowania się sprawami społecznymi. Jego powieści naukowe miały w swoim czasie urok, ale szybko zostały przekreślone przez rozwój wiedzy, zaś w budowie i szczegółach nie dorównywały technice jego współczesnych, jak Galsworthy, Maughama Bennet. Wells był przede wszystkim intelektualistą z instynktowną antypatią wobec gwałtów.

Został poważnie zraniony podczas zajścia z awanturnikami faszystowskimi. Było to w roku 1938-ym, a zajście wywołane zostało przez kampanię polityczną Wellsa.

W roku 1942 dostał się do obozu koncentracyjnego w czasie krótkotrwałej dyktatury komunistycznej.

Zaczął chorować i od tego czasu jego żywotność dawniej tak niezwykła, została nadwyrężona.

Od roku 1955 przyznana mu została mała pensja. Zajmował stary, zniszczony dom na skraju Regent's Parku. Widywano go często w sąsiednich ogrodach: schylony, niedbale ubrany, bardzo otyły, długo przyglądał się w zamyśleniu łodziom na jeziorze i kwiatom na trawnikach.

Był bardziej naukowcem, niż literatem, chociaż uprawiał głównie literaturę. Niemal nic po nim nie zostało, a jednak bez niego, bez jemu podobnych, baza idei, na których opiera się nasza cywilizacja nie stałaby tak wysoko.

DZIAŁ LEKARSKI

Nowy sposób leczenia gruźlicy

Na czele problemów społecznych odnośnie do walki z chorobami zakaźnymi stoi bezsprzecznie problem zwalczania gruźlicy.

Sprawa to o znaczeniu pierwszorzędnym, skoro pochłania tak wiele ofiar w ludziach i w majątku, który mógłby być na inne cele zużytym. Dlatego też walce z gruźlicą poświęcamy najwięcej energii, a każda zdobycz lekarska w leczeniu gruźlicy napawa nas radością: rejestrujemy też pilnie każde udane pociągnięcie w tej dziedzinie. Lekarze wiedeńscy dzielą się ostatnimi spostrzeżeniami ze światem lekarskim, iż w przebiegu gruźlicy płuc zaawansowanej, która nie dała leczyć się innymi sposobami, uzyskiwano poprawę, szczepiąc osobnikowi choremu doskórnie, żywe prątki gruźlicze.

Zanim przystąpiono do leczenia w ten sposób, rozważano iż po chorobach zakaźnych w których przychodzi do wysypek skórnych np. w odrze, szkarlatynie i tyfusie plamistym organizm zdobywa odporność: a także z doświadczenia wiedziano, iż chorzy na gruźlicę płuc, mający pozatem gruźlicę skóry rzadko zapadają na cięższe postaci gruźlicy; po największej części cierpią na gruźlicę płuc o typie przewlekłym, dobrotliwym.

Wychodząc z tych założeń szczepiono żywe lub osłabione prątki gruźlicze zaawansowanym gruźliczo chorym i w całym szeregu przypadków uzyskano poprawę samopoczucia, wagi, oraz ogólnego stanu, a nawet daleko idącą kliniczną poprawę, dzięki której uzyskał szereg chorych zdolność do pracy. Jeśli się zważy, iż w walce z wrogiem tak groźnym jak gruźlica płuc, walczyć będziemy nowymi sposobami napawa nas to optymizmem.

Dr. S.

RZĄDOWCY TO NIE POWSTAŃCY.

Humanitaryzm wojsk rząd.

Andujar. Korespondent Havasa podaje, iż **oddziały rządowe,** które zajęły klasztor w Cazeba **otoczyły opieką znajdujących się tam powstańców.** Kapitan Cortes, dowódca powstańców, raniony kulą karabinową w czasie wkraczania oddziałów rządowych **został oddany natychmiast pod opiekę lekarzy,** przybyłych z Andujar. Szczególnie troskliwie zaopiekowano się kobietami i dziećmi. Jeńcy i rodziny ich skierowani zostali do Andujara, skąd wysłani zostaną do Walencji. W czasie ostatecznego ataku na kaplicę Najświętszej Marii Panny de la Caseba, zabitych zostało około 20 powstańców, 40 zaś zginęło w poprzednich atakach. Uciekło w czasie ostatniego ataku również około 20. a kilku przeszło na stronę wojsk rządowych. Oblężeni żyli od 9 miesięcy w opłakanych warunkach. Znaleziono pewną ilość żywności, co dowodzi, że przyczyną poddania się był nietylko głód. W okresie oblężenia urodziło się 22 dzieci. Żołnierze oddziałów rządowych nie znaleźli dotychczas słynnego posągu Matki Boskiej de la Cabesa, który powstańcy zapewne schowali. Kaplica, w której znajdowała się statua bardzo ucierpiała, gdyż samoloty powstańcze zrzuciły na nią przez pomyłkę dwie ogromne torpedy. Wśród znalezionych dokumentów znajdowała się depesza gen. Queipo de Llano, obiecująca wysłanie kolumny wojsk powstańczych dla uwolnienia oblężonych.

Londyn. Agencja Reutera ogłasza urzędowy komunikat powstańców, odpierający oskarżenia w sprawie bombardowania świętego miasta Basków Guernica.

Komunikat zaznacza, że zniszczenie Guernica, pożar i wybuchy, jakie miały miejsce w ciągu całego dnia w Guernica są dziełem tych samych ludzi, którzy w Eibar, Irunie, Maladze i niezliczonych miastach północnej i południowej Hiszpanii wykazali swą zręczność jako podpalacze.

Komunikat wylicza okrucieństwa „czerwonych" w Madrycie, Barcelonie, Maladze, Walencji i innych wielkich miastach, oświadczając, iż nie była to wojna, lecz zbrodnia i akty zemsty. Szpitale w Melilli, Kordobie, Burgos i Saragossie oraz szkoły w Valladolid i miastach położonych zdala od frontu, bombardowane były przez samoloty rządowe.

Konferencja biskupów

Berlin. PAT. Zapowiedziana na kwiecień konferencja biskupów w Fuldzie nie doszła do skutku.

Jak słychać z kół katolickich odbędzie się ona w niedalekiej przyszłości. Główny temat obrad stanowić ma ponownie kwestia wychowania młodzieży. Omawiana ma być również sprawa licznych procesów przeciwko duchownym katolickim.

W niektórych kołach katolickich domagają się, by wyższe władze niemieckie kościoła katolickiego jasno i otwarcie sformułowały swe stanowisko wobec walki z wpływami katolicyzmu.

Migawki

Słońce zalewa nam oczy

Nikt nie może się uskarżać na nierównomierne traktowanie przez życiodajne słońce. W sobotę, po deszczowym piątku, socjaliści doznali jego łaski i w niedzielę spacerowicze bez różnicy przekonań politycznych pozwalali się poraz pierwszy tej wiosny opalać; w poniedziałek święto na rodowe wypadło tem okazalej, ile, że w blaskach słonecznych mundury, armaty i czołgi jeszcze więcej emocjonują publiczność.

Cieszymy się zatym bezpartyjnie wszyscy dziękujemy łaskawej planecie za taką względem nas hojność. A w ciągu trwałej zimy i niebardzo roz kosznego przedwiośnia tak natęskniliśmy się do naszego dobrodzieja który jednak wolał sam ogrzewać się za chmurami.

Jak wszystkie rzeczy na świecie tak i ta obfitość słońca ma swoje jasne i ciemne strony. Minęły te czasy, kiedy panie broniły się parasolkami i woalkami przed promieniami — dziś przeciwnie, wystawiają całe ciało na ich działanie.Są jednak i tacy, którzy nie lubią zbyt silnego nagrzania poprostu upału. Powiadają, że nie są emerytami, którym słońce dobrze robi na reumatyzm. Niech sobie gderają, my cieszymy się słońcem i wołamy: oby jak najwięcej i jak najdłużej.

STRAJK W HOLLYWOOD ROZSZERZA SIĘ.

Hollywood. PAT. Strajk w studiach filmowych znowu rozszerzył się wczoraj wieczorem, gdyż do 4 strajkujących już związków zawodowych, przyłączyło się 6 nowych. Są to związki inżynierów, charakteryzatorów, garderobianych, kucharzy maszynistów i spawacze, reprezentujący 6 tysięcy pracowników. W dniu jutrzejszym należy oczekiwać zamknięcia 9 wielkich studiów filmowych. Placówki trzymające straż przed studiami, wycofały się, ażeby umożliwić delegatom związków zawodowych aktorów narady z dyrekcjami. Narady te mają się odbyć we środę wieczorem. Od wyniku ich zależeć będzie, czy aktorzy solidaryzować się będą ze strajkującymi.

Skromne pensje angielskiej rodziny książęcej

Londyn. PAT. Ogłoszono dziś zalecenie specjalnego komitetu, zajmującego się sprawą listy cywilnej. Komitet utrzymuje nadal sumę 410 tys. funtów szterlingów. Na liście królewskiej ustala pensję księżniczki Elżbiety na 6.000 funtów rocznie aż do osiągnięcia przez nią 21 lat, a po dojściu do pełnoletności na 15.000 z zastrzeżeniem zmian w razie urodzenia się księcia Walii. Pensja królowej Mary utrzymana została w wysokości 66 tys. funtów. Pensja ks. Gloucester z 25.000 podniesiona została do 30.000. Komitet nie wspomina wcale o księciu Windsor.

Rozwód p. Simpson prawomocny

Londyn. Pat. Rozwód p. Simpson stał się prawomocny. O fakcie tym p. Simpson poinformowana została telefonicznie.

Ceremoniał koronacyjny w Anglii

trwa od 1200 lat bez zmiany

Najważniejsza część uroczystości koronacyjnych w Anglii odbywa się w chwili, gdy król zasiada na krześle króla Edwarda". Tron ten liczy przeszło 600 lat. Znany jest pod nazwą „krzesła króla Edwarda". Wykonany został w r. 1300 na rozkaz króla Edwarda I-go. Poraz pierwszy uży ty był podczas koronacji Edwarda II. Od tego czasu zasiadali na nim podczas uroczystości koronacyjnych wszyscy królowie angielscy, z wyjątkiem Marii I-ej i Marii II-ej. Nawet Cromwell, gdy został ogłoszony w Westminster Hall lordem protektorem, kazał przynieść z opactwa krzesło króla Edwarda i zasiadł na nim, jak to czynią królowie podczas intronizacji.

Tron króla Edwarda jestto wielkie krzesło gotyckie, które zawsze stoi w opactwie westminsterskim, w kaplicy Edwarda Wyznawcy. Jest ono rzeźbione w dębie i spoczywa na 4 złocistych lwach, które stanowią jego stylizowane nogi. Wykonał je rzeźbiarz rzemieślnik, który nazywał się Adam ozdobił malarz mistrz Walter. Bezpośrednio pod siedzeniem został umieszczony t. zw. „kamień przeznaczenia". Związane są z nim liczne legendy. Kamień ten był używany podczas koronacji królów szkockich w Sconne. Według podania, które się przechowało, kamień ten stanowi część kolumny, na której wspierał swą głowę Jakób biblijny, kiedy podczas snu ukazała mu się drabina oparta o ziemię, a której szczyt sięgał niebios. Kamień ten znalazł się następnie w Egipcie, potym na Sycylii, w Hiszpanii i wreszcie w Irlandii, gdzie uzyskał nazwę „kamienia przeznaczenia". Następnie dostał się do Szkocji i pozostawał w Sconne, skąd pochodzi druga jego nazwa „kamień ze Sconne". Był on używany podczas koronacji królów szkockich. Dopiero w r. 1296, po porażce Szkotów, Edward I przewiózł go do opactwa westminsterskiego, a następnie kazał umieścić wewnątrz siedzenia tronu.

Oparcie tronu zostało w wielu miejscach uszkodzone przez turystów. któ rzy pokryli je swoimi nazwiskami i inicjałami.

Podczas uroczystości koronacyjnych tron Edwarda Wyznawcy jest umieszczony na przeciwko wielkiego ołtarza. Siedzenie nakryte jest bogatą złocistą tkaniną.

Prócz tronu Edwarda Wyznawcy są jeszcze podczas uroczystości koronacyjnych w opactwie westminsterskim ustawione dwa inne trony dla króla i królowej na wzniesieniu poza krzesłem króla Edwarda Wyznawcy, oraz dwa fotele po prawej stronie ołtarza, przed lożą przeznaczoną dla rodziny królewskiej. Są to t. zw. „recognition chars", na których zasiada monarcha z królową podczas pierwszej części uroczystości, kiedy arcybiskup Canterbury zwraca się do obecnych, wygłaszając słowa odwiecznej formuły, zaczynającej się od słów „Przedstawiam wam króla Jerzego, niewątpliwego władcę tego królestwa"... Przed tronami oraz przed fotelami w pobliżu loży dla rodziny królewskiej umieszczone są klęczniki, przed którymi król i królowa klęczą w pewnych momentach uroczystości.

Ceremoniał uroczystości koronacyjnych królów angielskich uległ bardzo nieznacznym zmianom w ciągu ostatnich 12 wieków. Najdawniejszy znany manuskrypt, traktujący o uroczystościach koronacyjnych, znajduje się w Bibliotece Narodowej w Paryżu. Był on prawdopodobnie używany podczas koronacji króla Edberta w r. 737. Jest w nim mowa o pomazaniu, wręczeniu królowi regaliów i o intronizacji. Ostatecznie jednak cały ceremoniał koronacyjny został utrwalony w wieku XIV-ym. Dwie książki traktują o tym przedmiocie, t. zw. „liber regalis" i mszał Litlyngtona. Są to dwa rękopisy, zdobione miniaturami, ilustrującymi różne ustępy książki.

„Liber regalis" zawiera 34 strony, trzy z pośród nich są wypełnione rysunkami, wyobrażającymi różne fazy koronacji króla i królowej. Dziekana opactwa westminsterskiego „liber regalis" nazywa „eruditor regis". Obo wiązkiem jego jest pouczanie króla co do wszystkich szczegółów uroczystości koronacyjnych.

„Liber regalis" jest napisana w języku łacińskim. W swej pierwszej formie była używana od 14-go wieku koronacji królowej Elżbiety. Przed koronacją Jakóba I przetłumaczono ją na język angielski.

W ostatnich czasach ceremoniał koronacyjny, opisany w „liber regalis", uległ nieznacznym zmianom. Zmieniono treść formuły przysięgi, przystosowując ją do wzrostu imperium brytyjskiego, zaniechano bankietu, który odbywał się w Westminster-hall, wreszcie od Jerzego IV-go nie występuje już w czasie uroczystości koronacyjnych t. zw. „czempion królewski", który rzucał wyzwanie wszystkim, którzy „ośmieliliby się kwestionować prawo króla do tronu".

Zatrudnienie 300 tys. bezrobotnych we Francji

Paryż. PAT. W poniedziałek weszły w życie postanowienia ustaw o 40-godzinnym tygodniu pracy w szeregu dalszych dziedzin przemysłu. m. innymi w przemyśle papierniczym, młynarstwie, fabrykach alkoholu i likierów, w przemyśle ceramicznym, na paryskiej kolejce podziemnej itd. W związku z tym prasa ponownie wszczyna dyskusję nad dotychczasowymi wynikami tej ustawy.

„Intransigeant" zauważa, że obliczenia niektórych kół lewicowych, iż ustawa ta powinna dostarczyć zatrudnienia 300 tysiącom bezrobotnych, okazały się nierealne, głównie wskutek tego, że zamiast wprowadzenia systemu kolejnych zmian, zaczęto zwracać się w kierunku stosowania tej ustawy w formie 5-ciu dni pracy po 8 godzin dziennie.

Postulaty kół gospodarczych, aby ustawa o 40-godzinnym tygodniu pracy nie była wprowadzana w życie w sposób zbyt nagły dają się również znajdować przychylne echo.

Angielskie plany ewakuacji

ludności Bilbao

Londyn. Reuter donosi z kół urzędowych, że gen. Franco zawiadomił rząd brytyjski, iż strefy, w których mieszczą się konsulaty państw obcych w Bilbao nie mogą być zagwarantowane z uwagi na operacje wojskowe. Gen. Franco doradza przeniesienie konsulatów z okręgów fabrycznych.

W sprawie ewakuacji ludności cywilnej Bilbao, Franco poinformował rząd brytyjski, iż bezpieczeństwo akcji ewakuacyjnej nie może być zagwarantowane wobec konieczności prowadzenia działalności lotnictwa przeciwko żegludze w porcie Bilbao i ze względu na inne cele wojskowe. Ewakuację drogą morską gen. Franco określa jako podstęp ze strony dowództwa Bilbao, które każe ludności cywilnej opuścić miasto przed zniszczeniem gmachów. Wyrażenie zgody na plan ewakuacji byłoby — zdaniem gen. Franco — równoznaczne z przyjęciem na siebie współwiny w przyszłym zniszczeniu Bilbao. Gen. Franco w sprawie ewakuacji wysuwa dwie alternatywy: 1) ludność cywilna nie ma potrzeby być ewakuowaną do krajów obcych, lecz przybyć do Bilbao i Santander, gdzie mogłyby być utworzone strefy bezpieczeństwa, o ile międzynarodowy Czerwony Krzyż zagwarantowałby, że tego rodzaju strefy nie będą wyzyskane dla operacyj wojskowych, 2) powstańcy skłonni są dopuścić na terytorium, będące pod ich władzą kobiety, dzieci i starców niezależnie od ich przekonań politycznych, z wyjątkiem jedynie tych, o których wiadomo, że są przestępcami.

Rząd powstańczy powiadomiony został przez rząd Wielkiej Brytanii o jej planach ewakuacji tylko ze względów kurtuazyjnych w mniemaniu, iż nie wywoła to żadnych zastrzeżeń.

Pierwszy kontyngent uchodźców, złożony z 5.000 dzieci, kobiet i starców, opuści Bilbao jak najszybciej. W myśl porozumienia z władzami w Bilbao, wśród ewakuowanych nie będzie zakładników, nad czym czuwać będzie konsul brytyjski.

Jak zapobiec barbarzyństwom

popełnianym przez powstańców

Londyn. PAT. Min. Eden, odpowiadając izbie gmin na cztery zapytania posłów w sprawie bombardowania Guernica, oświadczył, iż w dniu 30 kwietnia wysłane zostały do ambasadora brytyjskiego w Hiszpanii i konsula w Bilbao depesze z prośbą o nadesłanie możliwie najszybciej wszelkich informacji, które mogłyby pomóc w ustaleniu faktów, dotyczących zniszczenia Guernica. Odpowiedzi wciąż nadchodzą, dodał minister, a informacje moje nie są kompletne, tak, że dziś nie mogę złożyć miarodajnej deklaracji.

Rząd brytyjski dał już wyraz swym zapatrywaniom na ogólną kwestię bombardowania ludności cywilnej, a zniszczenie Guernica dostarczyło godnego ubolewania przykładu

Następnie minister zaznaczył raz jeszcze, że rząd brytyjski zastanawia się nad tym, jakie zarządzenie możnaby wydać przy współpracy innych mocarstw w celu zapobieżenia podobnym wydarzeniom. Otrzymawszy zapewnienie ze strony rządu baskijskiego, rząd brytyjski uznał za stosowne dać okrętom wojennym instrukcje, aby udzieliły wszelkiej możliwej ochrony na pełnym morzu każdemu okrętowi, wiozącemu uchodźców, nie biorących udziału w walkach w Bilbao. O zamiarze swym rząd brytyjski poinformował władze powstańcze. Nawiązując do odpowiedzi gen. Franco, min. Eden podkreślił, iż rząd brytyjski mimo to zamierza udzielić pomocy w ewakuacji

* * *

Powrót irlandzkich pomocników

dla rebeliantów

Dublin. „Irish Independent" ogłasza odezwę gen. O'Duffy, wyjaśniającą powody mającego niebawem nastąpić powrotu do Irlandii brygady walczącej w Hiszpanii po stronie powstańczej.

Odezwa wymienia niekorzystne warunki, w jakich żołnierze brygady walczyli w miesiącach zimowych, ścisłe stosowanie przez wolne państwo irlandzkie układu o nieinterwencji, wreszcie brak rezerw.

Generał podaje dalej, iż otrzymał on od gen. Franco list, gorąco dziękujący mu za okazaną przez brygadę pomoc.

POWSTAŃCY PROTESTUJĄ...

Londyn. Dzienniki donoszą, iż rząd powstańczy zaprotestował w ambasadzie brytyskiej w Hendaye przeciwko decyzji rządu W. Brytanii przyjścia z pomocą w ewakuacji kobiet i dzieci z Bilbao; jak podaje Reuter protest ten przeciwko akcji wybitnie humanitarnej wywołał niemiłe zdziwienie w Foreign office.

* * *

TRYBUNA SPORTOWA

Ponowny sukces „Cracovii"

w spotkaniu z wiedeńczykami

CRACOVIA BIJE „FLORIDSDORFER" A. C. 4:1 (3:0)

Mało kto wierzył w wygraną Cracovii, zwłaszcza gdy zobaczył osłabiony skład. Rozegrać dwa mecze pod rząd, w tym jeden ciężki o mistrzostwo ligowe, a następnego dnia spotkać się z drużyną zawodową, bądź co bądź renomowaną, to wyczyn nielada. Wcale poważny a cóż powie dzieć, gdy się wygrywa przekonywująco i w wysokim stosunku?

Pewnie, że goście nie zaprodukowali pierwszorzędnej gry, że widzieliśmy już lepsze zespoły w Krakowie, ale nie zmienia to w niczym faktu, że należą oni przecież do pierwszej ligi wiedeńskiej, że mają za sobą szereg wybitnych zwycięstw nie tylko nad drużynami wiedeńskimi, lepiej od nich uplasowanymi.

Publiczności było nieco mniej niż dnia poprzedniego, ale złożyły się na to dwie przyczyny: 1) nie każdy może sobie dziś pozwolić na wypadek dwu po sobie następujących meczów, 2) pogoda dwu świąt wypełnęła ludzi na wycieczki.

Jeśli jednak zebrało się przeszło 4 tysiące ludzi, to świadczy to o wielkim przywiązaniu sympatyków do Cracovii. Dali oni temu wyraz podczas meczu, oklaskiwując nie tylko zdobywanie bramek, ale każde piękniejsze pociągnięcie, których białoczerwoni nie szczędzili.

Cracovia ma już wyrobioną markę. Nie trzeba specjalnie organizować kliki na trybunie, by „robiła" nastrój. Publiczność przychodząca na boisko Cracovii, czyni to spontanicznie, samorzutnie. Wierność jej dla białoczerwonych jest trwała. W dobrych i złych godzinach. Tak też było na wczorajszych zawodach.. Były momenty, że Cracovia przypominała dawne czasy. Biła ona wtedy gości wiedeńskich wysoko, 9:1, i nikt wówczas nie starał się umniejszać zwycięstwa jej twierdzeniem, że drużyny międzynarodowe o „wielkim formacie" mogą zaciekawiać... publiczność. Pamiętamy ten „wielki format" angielskiej drużyny Chelsea. Większego formatu brutalności, ordynarnego rozbijania się i gry poniżej krytyki w Krakowie nie widzieliśmy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że osiągnięcie dwu poważnych, bo nieprzypadkowych zwycięstw pod rząd nad przeciwnikami w każdym razie nie byle jakich, świadczy o dobrej formie Cracovii i o tym, że popularność, jaką sobie ta drużyna szturmem zdobyła w Krakowie, po rocznej przerwie ligowej, jest szczera i w całej pełni zasłużona.

Żadne próby, zmierzające przy pomocy metody: strzyże i goli, do osłabienia tego faktu nie pomogą.

Na marginesie poniedziałkowego meczu nasuwa się tylko jedna uwaga: Majeran nie nadaje się do ataku. To trudno i darmo. Udało mu się zeszłego roku strzelić dwie ładne bramki i na tym koniec. Hamuje on wszystkie akcje, spóźnia się do piłki i najważniejsze: nie myśli w grze.

Dobrze wypadł Skalski na skrzydle. Ma on przyszłość przed sobą, gdyż jest inteligentnym i rozumnym graczem. Nadzwyczajnie spisywał się Pająk i to w obu dniach. Korbas także, tylko musi się wyzbyć niepotrzebnego chwilami wózkowania.

Niezmordowanie grał Grünberg. Pawłowski się poprawia. Malczyk również. Tylko po co ta brutalność? W całości Cracovia grała dobrze. Znać było jednak na niej zmęczenie, wynikające z pierwszego dnia. Publiczność opuszczała widownię z zadowoleniem. Sędziował na ogół dobrze p. Cenzor.

Polska wygrała mecz z Francją 5:2

W poniedziałek zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Francja o puchar p. ambasadora Noela.

Ostatniego dnia odbyły się dwa spotkania w grze pojedyńczej panów, zakończone zwycięstwami Polaków.

Tłoczyński pokonał Petra 6:4, 6:2, 2:6, 6:3.

Tarłowski zwyciężył Jamaina 7:5, 9:7, 6:8, 6:0.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska 5:2.

A więc Polska triumfuje. Dzięki wspaniałej grze naszej reprezentacji udało się pobić poważnego partnera. W ten sposób zdobyła Polska puchar ambasadora Noela.

Zawodnicy polscy wykazali doskonałą formę, co jest dobrym prognostykiem na zbliżający się mecz z Czechosłowacją.

* * *

A.K.S.—GARBARNIA 2:1

Garbarnia uległa w tym samym stosunku co i Cracovia. Amatorski jest twardym i trudnym do pokonania przeciwnikiem na swoim boisku. Mimo to Krakowianie mogli wywieść przynajmniej jeden punkt. Niestety, samobójcza bramka unicestwiła tę możliwość. Może w Krakowie Garbarnia będzie mieć więcej szczęścia.

* * *

20 tysięcy zawodników startowało

w biegach narodowych w Polsce

W poniedziałek z okazji święta narodowego odbyły się w całej Polsce narodowe biegi na przełaj o charakterze propagandowym.

Według dotychczasowych obliczeń uzyskanych z przeszło 400 miejscowości, startowało w tych biegach około 20 tysięcy zawodników.

Charakterystycznym jest, że liczba startujących kobiet nie przekroczyła 300. Bardzo znaczny procent zawodników stanowili juniorzy.

Narodowy bieg na przełaj w Krakowie. Zwyciężył zawodnik Legii krakowskiej. Konkurencja słaba.

* * *

ROTHOLC BIJE RUNDSTEINA

W rewanżowym spotkaniu Rotholz zdecydowanie zwyciężył swego rywala Rundsteina. Był to setny mecz Rotholza. Wziął on rewanż na Rundsteinie za klęskę na mistrzostwach Warszawy. Nie znaczy to jednak, by Rotholz odzyskał swą dawną formę. Musi jeszcze nieco poczekać.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Najmniejsze ogłoszenie drobne 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.50. — Drobne za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Karol Müller. Drukarnia „Monopol", Kraków. ul. Na Gródku 2.